

**Sygnatura akt IIIK 1191/13**

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Dnia 14 lipca 2014 roku**

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu III Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Paweł Augustowski

Protokolant: Magdalena Borys

po rozpoznaniu w dniach 12.05.2014r., 14.07.2014 r.

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu Jolanty Majcherczyk

sprawy H. T.

syna T. i Z. zd. S.

urodzonego (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu 4 października 2012r w W.wieczorem, niezgodnie z prawdą, telefonicznie zawiadomił dyżurnego funkcjonariusza Komendy Policji w W.o podjęciu przez D. W. (1), będącego pod wpływem alkoholu, pracy w kolejowym ruchu lądowym na stacji (...)W.(...) polegającej na prowadzeniu lokomotywy i przetaczaniu wagonów,

**tj. o czyn z art.234 kk**

I. Oskarżonego H. T. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 234 kk i za czyn ten na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawiesza na okres 2( dwóch) lat próby;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela subsydiarnego D. W. (1) kwotę 2000 zł (dwa tysiące złotych) tytułem wynagrodzenia pełnomocnika oraz kwotę 300 zł( trzysta złotych)wniesioną tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 zł (trzysta złotych ) tytułem kosztów postępowania oraz wymierza mu opłatę w kwocie 120 zł.

III K 1191/13

## UZASADNIENIE

**W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego w sprawie ustalono następujący stan faktyczny.**

Oskarżony H. T.i oskarżyciel D. W. (1)są sąsiadami, ponadto zaś pracownikami (...). Od pewnego czasu oni sami oraz ich rodziny są skonfliktowani. W dniu 3 października 2012 r. miało miejsce jedno z takich konfliktowych zdarzeń. D.

W. (1)niosąc plastikowe skrzynki po owocach natknął się na żonę oskarżonego - B. T., która zaatakowała go słownie, a potem po jego nieprzyjemnej reakcji, także fizycznie. Okładała go pięściami, kopała, wyzywała, a on bronił się i w tym celu używał wobec niej skrzynki jako narzędzia. W rezultacie obydwójce odnieśli obrażenia ciała. W trakcie tego zdarzenia dobiegł do nich H. T., który również słownie i fizycznie zaatakował D. W. (1). Wyzywał go i odgrażał się, że go **załatwi**. D. W. (1)był trzeźwy.

Po zdarzeniu D. W. (1)pojechał na pogotowie. W szpitalu znalazła się również B. T., z która pojechał tam oskarżony.

Na skutek tego zdarzenia toczyła się sprawa sądowa z oskarżenia prywatnego oraz wzajemnego oskarżenia, która w dniu 14 lutego 2014 r zakończyła się polubownie.

dowody:

akta sprawy III K 958/12

zeznania:

D. W. (1)- k. 21-22

S. B. - k. 40

P. B. - k. 40

A. K. - k. 41

Z. W. - k. 41

A. C. - k. 43-4,

Następnego dnia, 4 października 2012r., w godzinach 19.00- 7.00 D. W. (1) pełnił służbę w (...) jako maszynista i miał prowadzić lokomotywę w ruchu kolejowym. Zgłosił się do pracy. Dyspozytor przyjął go. Nie badał go na okoliczność nietrzeźwości, nic nie wskazywało na to, że jest pod wpływem alkoholu. W tym czasie wyrywkowo sprawdzano na te okoliczność maszynistów zgłaszających się do pracy.

Około godziny 20.00 H. T.zatelefonował na policję, gdzie poinformował dyżurnego o tym, że maszynista D. W. (1)jest pijany i w tym stanie wykonuje czynności służbowe. Poinformował również o tym dyspozytora, że dopuścił nietrzeźwego maszynistę do pracy. Na skutek donosu oskarżonego policja w asyście Służby (...)udała się do miejsca pracy D. W. (1), gdzie przebadala go na obecność alkoholu w organizmie. Wynik był ujemny. D. W. (1), zdenerwowany całą sytuacją, zwolnił się następnie od obowiązków służbowych.

dowody:

zeznania:

D. W. (1)- k. 21-22

R. P. - k. 23-24

B. C. - k. 43

rejestr kontroli trzeźwości - akta sprawy

akta postępowania przygotowawczego III Kp 419/13

H. T. nie był karany sądownie. Jest maszynistą z zarobkiem 3000 zł netto miesięcznie.

dowody:

dane o karalności - k. 46, dane osobopoznawcze - k. 20

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że zadzwonił do dyspozytora i na policję, albowiem miał wątpliwości, czy D. W. (1) zgłaszając się do pracy był trzeźwy, ponieważ poprzedniego dnia wieczorem o godz. 22.00 podczas zdarzenia z jego żoną był pijany. (wyjaśnienia - k. 20-22).

### **Sąd zważył ponadto, co następuje**

Stan faktyczny jest bezsporny i wynika ze wszystkich zebranych dowodów w postaci zeznań świadków, informacji policji i akt spraw - przygotowawczej i sądowej.

Najważniejsze fakty przyznał sam oskarżony, bo przecież nie przeczył temu, że zawiadomił policję o rzekomej nietrzeźwości D. W. (1) w pracy. Spór zatem raczej dotyczył prawnej oceny takiego zachowania. Mamy tutaj do czynienia z dwoma sprzecznymi wersjami.

Według pierwszej z nich oskarżony z zemsty, złośliwości i po to, by dokuczyć oskarżycielowi, świadomie zawiadomił policję o nie popełnionym czynie zabronionym - tj. prowadzeniu lokomotywy w ruchu kolejowym w stanie nietrzeźwości oraz wykonywaniu obowiązków służbowych w takim stanie. Wersja ta wynika z zeznań oskarżyciela, zeznań wszystkich pozostałych osób, notatek policyjnych oraz akt postępowań sądowych - a zatem wszystkich dowodów, oprócz wyjaśnień H. T.. Tej wersji sąd dał wiarę jako logicznej, spójnej i uwzględniającej zasady doświadczenia życiowego. Przypomnijmy, że wszyscy świadkowie zgodnie zeznali, że D. W. (1) podczas zdarzenia z dnia 3.10.2012 r. był trzeźwy. Poza tym został przebadany przez lekarza, który stwierdził obrażenia - gdyby był pijany, odnotowano by ten fakt. Poza tym następnego dnia po południu oskarżyciel na temat tego zdarzenia składał zeznania na policji, po czym zaraz po tym po powrocie do domu udał się do pracy. Gdyby miał być nietrzeźwy, przesłuchujący go policjant również by to zauważył. Nic takiego jednak nie miało miejsca. Nic takiego nie zauważył dyspozytor. I wreszcie - bez cienia wątpliwości - badanie alkomatem wykluczyło nietrzeźwość D. W. (1).

Według wersji oskarżonego, miał on zawiadomić organy ścigania o podejrzeniu przez niego i wątpliwości, czy D. W. (1) jest w pracy trzeźwy. Jest to jednak nieprawda - on nie informował o żadnych wątpliwościach, tylko wprost o tym, że maszynista D. W. (1) jest pijany. Wynika to i z notatki policji i z zeznań świadka R. P.. Poza tym oskarżony nie miał żadnych powodów do tego telefonu, ani nawet do żadnych wątpliwości o jego nietrzeźwości. Żaden dowód nie wskazuje na to, by D. W. (1) miał być pijany poprzedniego dnia, wręcz przeciwnie - wszystkie temu przeczą. To raz. A po drugie, nawet gdyby tak miało być (choć nie było), to nie ma żadnych powodów do tego, by zakładać, że następnego dnia wieczorem (po godz. 19.00) D. W. (1) miałby być nadal w stanie nietrzeźwości czy choćby po spożyciu alkoholu, nie po upływie blisko 24 godzin, o czym oskarżony naturalnie musi sobie zdawać sprawę.

Oczywiście oskarżonemu odnośnie jego motywacji nie można wierzyć, a wersja ta została przedstawiona jedynie w celu obrony przez zarzutem o charakterze karnym. Jedynym motywem, jakim nim kierował, była chęć zemsty, cyt: "załatwię cię", dokuczenia oskarżycielowi, poniżenia go w środowisku zawodowym. Po raz kolejny podkreślimy - H. T. nie miał żadnych racjonalnych argumentów, by zakładać rzekomą nietrzeźwość swego oponenta. Notabene oskarżyciel publiczny niesłusznie, wbrew oczywistym faktom, oskarżonemu uwierzył, nie uważając za zasadne wywiedzenie oskarżenia, pomimo postanowienia sądu w sprawie III Kp 419/13.

Zachowanie H. T. wyczerpało znamiona występku z art. 234 k.k., albowiem zawiadomił policję, tj. organ powołany do ścigania czynów zabronionych, w tym przestępstw i wykroczeń, fałszywie oskarżył D. W. (1) o popełnienie takich czynów, jak prowadzenie lokomotywy w stanie nietrzeźwości czy wykonywanie obowiązków służbowych w takim stanie. Fałszywie, tzn. D. W. (1) żadnego takiego czynu nie popełnił, z czego H. T. doskonale sobie zdawał sprawę.

Przestępstwo to nie jest zagrożone surową karą, chociaż jednak oceniając, że wymierzone jest przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, a ze względu na motywację sprawcy zasługującą na szczególne potępienie oraz dotkliwość czynu w

środowisku zawodowym (zawsze taki donos o podejrzenie nietrzeźwości może popsuć opinię) jego stopień społecznej szkodliwości należy uznać za znaczny. Dlatego też wając te okoliczności oraz brak jakichkolwiek okoliczności łagodzących sąd wymierzył sprawcy karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Oczywiście H. T. nie jest osobą zdemoralizowaną, zasługującą na izolację społeczną. Sąd rozumie, że do tego czynu pchnęła go zapalczywość i nienawiść na tle konfliktu sąsiedzkiego i najważniejszy cel kary to cel wychowawczy - oskarżony musi zrozumieć naganność swego postępowania i powstrzymać się od tego na przyszłość. Istnieje w tym przypadku pozytywna prognoza kryminologiczna, dlatego też sąd zawiesza wykonanie kary licząc, że oskarżony więcej przestępstwa nie popełni.

Wniosku o zadośćuczynienie nie uwzględniono, albowiem czyn nie polegał na naruszeniu dóbr osobistych sprawcy (a tak by było, gdyby przedmiot oskarżenia dotyczył czynu z art. 212 k.k. ), a skierowany był przeciwko wymiarowi sprawiedliwości.

O kosztach orzeczono po myśli art. 627 k.p.k.